

Atak lotniczo-gazowy na Śląsk i wystawa gazowa w Katowicach

Ustawa o obronie przeciwlotniczo-gazowej, która pojawiła się w Dzienniku Ustaw niespełna 2 tygodnie temu zakończyła okres swobodnej inicjatywy społecznej w tej dziedzinie. Dobrze się więc stało, że z tem doniosłem wydarzeniem zbiegło się urządzenie przez śląski okręg LOPP. wystawy, która jest niejako bilansem dotychczasowych prac. A praca okręgu śląskiego jest tem ciekawsza, że warunki jej prowadzenia są zupełnie specjalne. Bliskość granicy i bardzo duży odsetek ludności niemieckiej stwarzają nieraz trudności zupełnie nieznane np. w Warszawie.

OSRODEK L. O. P. P.

Alle ślązacy umieją pracować, i do najważniejszych wychodzą zwycięsko z walki z trudnościami finansowymi, a to naprawdę jest sukces niełatwy.

Bardzo dobrze zorganizowany ośrodek propagandowy zdobył sobie np. samowystarczalność przez pozyskanie agencji sprzedaży okresowych biletów tramwajowych i przez organizowanie zbiorowych wycieczek kolejowych na wzór Orbisu czy innego biura kolejowego.

Takie „kupieckie” postawienie sprawy jest właściwe wszelkim poczynaniom śląskiego okręgu i jest przyczyną jego nadzwyczajnego rozwoju.

LOTNISKO

Dzięki swojej oszczędności i zapobiegliwości L. O. P. P. potrafił dokonać tak wielkiego dzieła jak bu-

dowa lotniska w Katowicach. Bez zaciągania pożyczek, z własnych zasobów funduszy, ślązacy potrafili oszczędzić niezbędne bagni-ko i stworzyć pierwszorzędną lotnisko i to lotnisko naprawdę śliczne. Z dwóch stron otoczone zagajnikami i lasami z pięknym widokiem na Katowice, lotnisko katowickie jest prawdziwą chlubą jego twórców. Ale i tu nie zapomniano o stronie finansowej zagadnienia. Jeden z wybudowanych budynków dzierżawi śląski aeroklub, drugi polskie linie lotnicze „Lot”, koszty powoli wracają, inwestycje amortyzują się. Śląskie „pionierzy” myślą już o nowych zadaniach do spełnienia.

WYSTAWA

Otwarta w czwartek wystawa przeciwlotniczo-gazowa jest także zasługą śląskiego L.O.P.P. Ma ona wprawdzie charakter ogólnopolski, ale koszty i trudności organizacyjne leżały na barkach organizacyj miejscowych. Trudności zaś były niemałe, bo postanowienie o zorganizowaniu wystawy zapadło zaledwie dwa miesiące temu i we wszystkich pracach przygotowawczych konieczny był wielki pośpiech. Organizatorom chodziło bardzo o stworzenie wystawy w okresie pięknej pogody, by ściągnąć możliwie dużo zwiedzających.

Wystawa robi wrażenie bardzo do- datnie. Dwie wielkie hale i trzy wagony kolejowe przeznaczone na ekspozycję pozwoliły na uniknięcie zbyt- niego ściśnięcia ekspozycji. Dzięki temu zwiedzanie nie jest zupełnie

nieprzyjemne, a publiczność może zobaczyć naprawdę dobrze wszystko, co najważniejsze.

Na wstępie uderzają więc zwied- dzającego wykresy i grafiki statystyczne - propagandowe o rozwoju LOPP. w całej Polsce, o jej pra- cach i poczynaniach. Wymienię tu także trzeba: bogaty dział wydawni- czy z literaturą fachową, propagan- dą a nawet i z beletrystyką. Bardzo ciekawe jest stoisko Państwowego Instytutu Meteorologicznego, z mo- delami wzorowej stacji meteorologicz- nej i z balonami, które wznoszą się na przeszło 20 km. dla badań w stra- toferze. Balony te wznoszą się o- czywiście bez ludzi, tylko ze spe- cjalnym aparatem zaopatrzone w spadochron. Następnie zwiedzający mają możliwość zapoznania się dokła- dnie z bojowymi środkami chemiez- nymi. Problem obrony indywidual- nej wyjaśniają ekspozycje masek ga- zowych, aparatów tlenowych, ubrań ochronnych i innych aparatów ga- zochronnych, produkowanych przez przemysł polski. W zakresie obrony zbiorowej widzimy tu wszelkie spo- soby przygotowania własnych pomie- szeń uszczelnionych, począwszy od zwykłego uszczelniania drzwi i ok- ien, a skończywszy na specjalnych okiennicach, drzwiach i materiałach uszczelniających. W tym dziale wy- mienię też trzeba liczne modele schronów, wentylatorów, pochłania- czy i instalacji wentylacyjnych.

Ekspozycje, dotyczące obrony zbio- rowej, obejmują również fabrykaty przemysłu maszynowego, służące do obrony przeciwlotniczo-gazowej, o- raz fabrykaty przemysłu elektro- technicznego do celów sygnalizacji świetlnej i dźwiękowej, gaszenia światła na odległość. Uwzględnione jest również zastosowanie radia i a- paratów radio - technicznych w o- bronie przeciwlotniczej. Jeśli chodzi o likwidowanie skutków napadów lotniczych, to spotykamy się tu ze wszystkimi środkami odkażania ter- renów zagazowanych, przy użyciu różnorodnych odczynników chemiez- nych. Znajdziemy też ilustracje spo- sobów odkażania wody oraz sposo- bów zabezpieczenia żywności przed zatruciem jej gazami.

Licznie reprezentowane jest rów- nież ratownictwo sanitarne, którego ekspozycje zaznajamiają ze środka- mi i sposobami pomocy lekarskiej dla osób zatrutych lub poparzonych gazem.

Specjalny pawilon zajmuje tak niesłychanie ważny sprzęt przeciw- pożarowy. Ważność jego oceniamy, jeśli zdamy sobie sprawę, że każde miasto może być zaatakowane na- raz we wszystkich punktach przez samoloty bombami o wadze jednego

kilograma, wzniciającymi gwałto- wy pożar.

ATAK LOTNICZY

Zakończeniem uroczystego dnia lotniczego w Katowicach miał być atak lotniczo-gazowy, zorganizowa- ny w nocy dla zbadania sprawności drużyn ratowniczych i uświadome- nia mieszkańców. Ataki tego rodza- ju widzieliśmy już w Warszawie i w innych większych miastach, ale na Śląsku przedstawił on specjalne tru- dności do rozwiązania. W okręgu przemysłowych, gdzie praca w re- czy dobę, zupełnie niemożliwe jest zgłoszenie wszystkich światła. Wy- stępuje więc szczególnie mocno pro- blem ich maskowania. W czasie czwartkowego ataku problem ten usiłowano rozwiązać przez przysła- nianie lamp niebieskimi kloszami, ale jak się zdaje nie jest to najlep- sze rozwiązanie sprawy.

Duże trudności stanowiło też za- maskowanie palących się hałd i pie- ców hutniczych wydychających lawę. Zastosowano tu częściowo zasłone- zimową, która dała bardzo dobre rezultaty.

O godzinie 22-ej usłyszeliśmy sy- reny wszystkich fabryk i parowo- zów. Sygnał alarmu wypadł oczywi- ście nierównie głośniejszy, niż w Wa- rsawie i był naprawdę imponujący.

Obserwując z 13 piętrowego „dra- pacza” ebur cały okręg przemysłowy Zagłębia Śląskiego, mogliśmy za- uważyć gwałtowne i naprawdę szyb- kie gaszenie światła. Najdłuższe sto- sunkowo świeciła huta Królewska i Laura, ale i one zniknęły po jakich 2-3 minutach i zapanowały zupeł- ne ciemności. Ostatnie 3 okna pry- watne świecące się w mieście zgasy- ły pośpiesznie na odgłos pierwszych petard. Wobec dużego odsetka lud- ności niemieckiej zamieszkującej na Śląsku, wynik alarmu trzeba uznać za bardzo dobry. Zresztą trzeba przyznać, że pisma niemieckie ust- sunkowały się do próby bardzo przy- chylnej i z tej strony nie było żad- nych trudności.

Wobec niepogody prawdziwy na- lot samolotów nie mógł być zorga- nizowany i dla efektu wystrelono tylko kilka petard oraz uruchomio- no na jakiś czas kilka karabinów maszynowych. Pożary imitowały za- palone w wielu miejscach ognie ben- galskie.

Atak trwał około 15 minut, sygnał odwoławczy równie donośny jak po- przedni wywarł skutek natychmiast-owy, mimo opóźnionej gongu cały Śląsk zabłysnął tysiącami światła w ciągu niespełna minuty.

Tak skończył się ten dzień lotni- czy w Katowicach, dzień, który nie- wątpliwie jest wielkim sukcesem miejscowego społeczeństwa.

Zawieszenie działalności Związku Kupców Chrześcijań Przemysłu Mięsnego

Na podstawie art. 16 prawa o sto- warzyszeniach starostwo grodzkie prasko-warszawskie zawiesiło dzia- łalność zarządu stowarzyszenia pu- „Związek kupców chrześcijań prze- mysłu mięsnego”, mieszkającego się przy ul. Namiestnikowskiej Nr. 4 na Pradze.

Decyzję władz poprzedziła lustra- cja, która wykazała szereg uchy- bień formalnych. Poza tem zebrane dane stwierdzają, że Związek, jako reprezentacja kupiectwa był właści- wie fikcją. Brak jest danych zarów- no co do ilości członków, jak i wy- sokości opłacanych składek. Budżet Związku za ubiegły okres roczny był w rozrachodach wyższy od dochodów o blisko 16.000 zł.

Dalsze badania działalności Związ- ku wykazały, że była ona gospodar- czo szkodliwa, polegała bowiem na grupowaniu członków, którzy opano- wywali hurtową łauuszkową handel trzodą chłonną w stanie bitym i da- żyli do zmonopolizowania go w swo-

im ręku. W tym celu Związek zor- ganizował spółdzielnię p. n. „Prze- myślni mięsny”, która opanovała bur- towy ubój trzody na Pradze i od- grywała rolę pośrednika między rze- znią miejską i rzeźnikami, zwiększa- jąc w ten sposób koszty uboju.

Pozatem znalezione materiały stwierdzają, że członkowie zarządu Związku, dążąc do osiągnięcia swych ubocznych celów, występowali prze- ciwko giełdzie mięsnej i Kasie Tar- gowej, instytucjom, których dzia- łalność jest uzgodniona z akcją rządu w zakresie programu i organizacji rynku mięsnego. Stwierdzono też, że zarząd Związku inspirował fałszywe dane w odniesieniu do stoletniego rynku mięsnego, a działalność w tym kierunku posunął tak daleko, że sfingował nawet rzekome raporty komisji międzyministerialnej, doty- czącej giełdy mięsnej, które zamie- szczane były w niektórych dzien- nikach stoletnich w dobrej wierze, jako autentyczne.

Zdzierstwo rzezaków w Warszawie

Stwierdzono, że rzezak Jakób Mań- czyk, który bije woły po 2 zł. od sztuki, podczas gdy inni rzezaczy ry- tualni pobierają po 8 zł. 75 gr. (ścią- gające rocznie w Warszawie haracz w wysokości pół miliona zł.), wyka- zał się zaświadczeniem urzędowym rabina m. stoł. Warszawy, w którym to zaświadczeniu powiedziane jest, że „wszyscy nabożni żydzi mogą jeść mięso ze zwierząt zarzynanych przez Mańczyka”. Wobec tego wszelkie skargi rzezaków przeciwko Mańczy- kowi są nieuzasadnione.

Dodać należy, że w miastach kre- sowych, jak Baranowiecach, Kowlu i Równem, rzezak otrzymuje za u-

bój jedynie żóładek bydły, przed- stawiający wartość nawet w War- szawie od 1 zł. 50 gr. do 2 zł., a na kresach nie więcej ponad 1 zł. Zdzier- stwo rzezaków warszawskich jest zatem nieczem nieusprawiedliwione.

Dla całości nadmienić należy, że rzezaczy w rzeźniach podwarszaw- skich pobierają od wołu 2 zł., gdy mięso idzie na użytek miejscowy, a 1 zł., gdy mięso przeznaczone jest dla Warszawy.

Najwyższy już czas, aby gmina żydowska przejęła inkaso opłat ry- tualnych i przewidziała je w swych wpływach budżetowych.

Nieznani sprawcy

Zabili posterunkowego

ŻÓŁKIEW, 22.9. (PAT). Nie- znani sprawcy dokonali ubiegłej nocy krwawego zamachu na star- szego posterunkowego służby śled- czej, Jacyna.

Posterunkowy Jacyna pełnił służbę w teatrze, gdzie odbywało się przedstawienie amatorskie.

Kiedy, około godz. 11-ej w nocy, wyszedł, kierując się do domu, da- no doń zniecka dwa strzały re- wolwerowe. Ciężko rannego po- sterunkowego odwieziono do szpi- tała, gdzie po pół godziny zmarł. Śledztwo w toku.

Groźba zatargu o płace w Supraślu

BIALYSTOK, 22.9. — Fabry- ka włókiennicza w Supraślu zna- na z długotrwałego zatargu o u- mowę zbiorową, zamierza w naj- bliższym czasie ponownie wypo- wiedzieć umowę, celem obniże- nia płac robotniczych od 10 — 13 proc.

Wystąpienie tych przemysło- wów wiąże się z zamiarem wypo- wiedzenia umowy zbiorowej przez

przemysłowców włókienniczych w całym okręgu białostockim.

Wszelkiego rodzaju zamierze- nia pogorszenia dotychczasowych warunków pracy i płac — zda- niem zarządu związków zawo- dowych robotników włókienni- czych — spotka się ze zdecydo- wanym sprzeciwem świadomych robotników i spowodować może wybuch nowego strajku.

Zatarg przy budowie kolei Warszawa—Radom

Przy budowie kolei Warszawa — Radom na odcinku powiatu Grójeckiego zastrajkowali robot- nicy w liczbie 250. Strajkujący domagali się podwyższenia płac z 40 na 50 groszy za godzinę oraz dostarczenia noclegów dla za-

miejscowych robotników.

Prowadzące roboty przedsię- biorstwo przyjęło postulaty straj- kujących, wobec czego robotnicy wrócili do pracy. Na schronienie nocne dostarczono robotnikom specjalnych wagonów.

Strajki

spowodu zaległości w wypłatach

W ostatnich czasach mnożą się strajki i zatargi spowodu zalega- nia w wypłacie zarobków robo- tniczych.

Przy budowie szosy Myszków — Żarki (pow. Zawiercie), robotni- cy od miesiąca nie otrzymują wy- płaty. Robotnicy zastrajkowali, nie opuszczając terenu robót.

W Radogoszczy pod Łodzią w

fabryce włókienniczej Glajzera wybuchł strajk robotników, spo- wodu zaległości w wypłacie zarob- ków. W Gdyni zastrajkowali ro- botnicy zatrudnieni przez kilka przedsiębiorstw budowlanych. Za- ległe wypłaty zarobków są tu znaczne.

W cementowni Wejherowo ro- botnicy od lipca nie otrzymali wy- płaty i porzucili pracę.

Ankiety miast świadków Nowoczesne metody w sądownictwie

Do sądu przy Urzędzie Patent- owym wpłynęło ostatnio kilkas- tów spraw o znaki towarowe. Kon- kurencja przedsiębiorstwa dopatru- ją się bowiem, ciągłych fałszerstw ich znaków. Dla rozstrzygnięcia tych sporów kierujący rozprawa- mi w urzędzie Patentowym, pre- zes wydziału handlowego Sądu Okręgowego, Lauter, zarządził sprawdzanie znaków przy pomocy ankiet wśród organizacji gospo- darczych, jak — Izba Przemysło- wo-Handlowych i t. d. Ankiety

taką rozpisano w całej Polsce, wśród Izb Przemysłowo-Handlo- wych w sprawie wojny fabryk pończoszniczych, kwestionujących znak towarowy firmy Szaniewa „1111”.

Ankieta uznała, iż znak ten zo- stał zastrzeżony i wprowadzony po raz pierwszy przez tą firmę. Metoda ta zastąpiła badanie świad- ków w różnych miastach Polski. Ankiety wprowadzone będą rów- nież w innych sporach o znaki to- warowe.

Sport

NIEDZIELA NA BOISKACH

Piłka nożna: Na stadionie Wojska Polskiego o 12-ej mecz ligowy Legia — Pogoń.

O mistrzostwo klasy A walczą Sko- da — Polonia, PWT — AZS, Or- zeł — Buzia, Warszawianka — Le- gja i Orkan — PZL.

Z okazji dnia robotniczego piłkar- stwa odbędzie się 5 spotkań: Znicz — Skra (w Pruszkowie), Tur Naprzód — Maraton (w Sochaczewie), Turo- wianka — Union (w Wołominie), Ma- rymont — Elektryczność i Bojer — Tur Wisła (na boisku Koła Polek).

Kolarstwo: Na Dynasach o 16-ej mistrzostwa kolarstwo dystansowe Polski na torze na dystansie 50 km.

Na szosie grójeckiej o 10-ej mi- strzostwa kolarstwo robotniczych klu- bów Polski na 100 km.

Na Woli o 10-ej kolarski wyścig propagandowy dookoła Woli na dy- stansie 22 km.

Motocyklizm: Na stadionie Wojska Polskiego o 15.30 międzynarodowe motocyklowe mistrzostwa Polski.

Sporty wodne: Na Wiśle na trasie Warszawa — Świdry — Warszawa odbędzie się czwar- te jesienne wyścigi ślizgaczy na dy- stansie 50 km. Start o godz. 11-ej przed przystanią Oficerskiego Yacht- Klubu.

Obok przystani Yacht - Klubu Pol- ski o 12-ej związkowe regaty żeglars- kie.

Boks: W gmachu YMCA o godz. 19-ej mecz bokserski o mistrzostwo War- szawy CWS — Skoda.

W Teatrze Nowości o godz. 17-ej mecz bokserski Gwiazda — Fort Be- ma.

Atletyka: Na stadionie Wojska Polskiego 10-cioobój atletyczny o mistrzostwo Warszawy.

Lotnictwo: Na lotnisku mokotowskim o godz. 16-ej start balonów biorących udział w międzynarodowych zawodach o pu- bar Gordon - Benetta.

HUMOR W ŚWIECIE SPORTOWYM „Farnkruter Volksblatt” donosi w

rubryce sportowej p. t. „Humor w świecie sportowym” z Kapsztatu, że pan Sims, kierownik poludniowo-afry-kańskiej drużyny lekkoatletycznej, po powrocie z igrzysk kobiecych z Londynu (sierpień b. r.) oświadczył: „najwybitniejsze zawodniczki nie- mieckie były najwidoczniej głone i mówiły niskim głosem. Wszędzie mó- wiono, że dziwaczne osoby robiły wrażenie mężczyźni”.

Piłka nożna

KRAKOWSKIE DRUŻYNY LIGOWE W ZAGŁĘBIU

Sosnowiecka „Unia”, mistrz klasy A województwa Kieleckiego rozegra w Sosnowcu w dniach 27 i 30 b. m. dwa ciekawe spotkania z ligowymi drużynami: Krakowa, Cracovii i Gar- barnią.

Należy przypomnieć, że w r. b. U- nia pokonała u siebie krakowską Górę w składzie ligowym w stosunku 7:0, oraz Wisłę krakowską 4:2.

Szybownictwo

PIERWSZY SZYBOWIEC W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

W Grodźcu pod Będzinem, gdzie znajdują się dogodne tereny dla lo- tów szybowniczych odbyło się poświę- cenie pierwszego szybowca w Zagłę- biu Dąbrowskim. Szybowiec zbudowa- ny został całkowicie przez pracow- ników warsztatów fabryki „Solvay” z Grodźca.

Boks

WIELKIE IMPREZY BOKSERSKIE W nadchodzącym miesiącu sezon- wielkich spotkań bokserskich naszych pięściarzy rozpocznie mecz Polska — Czechosłowacja.

Wcześniej, 7 października, repre- zentacja Warszawy rozegra spotkanie z reprezentacją Gdańska.

W listopadzie odbędzie się dwa mecze z bokserami niemieckimi, a mianowicie: 2 listopada: Poznań — Berlin — w Berlinie, a 23 listopada: Polska — Niemcy w Essen.

Od 1 października Nowe linie tramwajowe

Od 1 października r. b. urucho- mione będą, tytułem próby, dwie no- we określone linie tramwajowe, a mianowicie: 1) linia „S” (Śródmie- ście), której wozy będą przebiegały Marszałkowską, Królewską, K. Przed- mieściem, Nowym Światem i Al. Je- rozolimską, 2) linia „H” (Handlo- wa), której wozy biec będą pl. Że- laznej, Brama, ul. Mirowską, Solną, Leszno, Karmelicką, Dzielną, Za- menhofa, Gęsą, Nalewki, Białą- kę, Senatorską, pl. Bankowym i Przechodnią.

Opłata za jednorazowy przejazd wozami tych linii będzie wynosiła 15 groszy. Za przejazd wozami linii „S” i „H”, jadącymi z zajezdni lub do zajezdni, będzie pobierana opła- ta normalna, przejeżdżającymi bę- dzie uprawniony do przejazdu na- całej długości danej linii. Opłata za

przewóz psów i bagażu na omawia- nych liniach będzie pobierana po- dług wyżej wymienionej taryfy pa- sażerskiej.

Wozy na liniach „S” i „H” będą kursowały w odstępach pięciominu- towych między g. 7 rano i g. 19 m. 30.

Zmiana trasy linii „M”

Od 1 października ulegnie częścio- wej zmianie trasa linii tramwajowej „M” (Mosty), a mianowicie: wozy tej linii będą przebiegały Krak- Przedmieściem, Nowym Światem, Al. 3 Maja i dalej z pominięciem ul. Królewskiej, Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskiej, albowiem na tym odcinku od tej samej daty przebie- gać będzie nowa linia określona „S”.

Zarządzenie rektoratu U. W. O opłacie czesnego

Rektorat Uniwersytetu War- szawskiego przygotowuje zarzą- dzenie o opłaceniu czesnego w ro- ku akademickim 1934/35. Z r. b. w wykonaniu rozporządzenia o zmianie podwyższenia czesnego, zmniejszone będą opłaty na 3 roku studiów.

Wnoszenie czesnego rozpocznie się już w dniu 8 października, przyczem studentom poszczegól- nych wydziałów, wyznaczane będą ściśle terminy. Pierwsza rata czesnego przyjmowana będzie do 10 grudnia.

Wypadki i kradzieże

ZAMACHY SAMOBÓJCZE 23-letnia Józefa Zagrodzka, bez zajęcia, (pl. Parysowski 7), otrula się esencją octową. Pogotowie prze- wiozło desperatkę do szpitala Wo- lskiego.

23-letnia Wiktorja Janicka (kolon- ja Stefanówek), również otrula się esencją octową. Pogotowie Ubezpie- czalni Społecznej przewiozło desper- atkę do szpitala Przemienienia Pań- skiego.

UPADEK Z II PIĘTRA 44-letnia Sala Osowska (Białosto- cka 37), będąc u znajomej przy ul. Radzwickiej 35, schodząc po krę- cących schodach, spadła z II piętra na I, wskutek czego zraniła się w czoło, przyczem została zerwana skó- ra. Nieszcześliwą policjant przewiózł do szpitala Przemienienia Pańskiego.

KRADZIEŻE Przy ul. Jasnej 13-15, do mieszka- nia Marji Bedowskiej, urzędniczki Związku Autorów i Kompozytorów Słownych włamał się złodzieje i skradli: 3 suknie, palto zimowe i in- ne rzeczy — na ogólną sumę 800 zł.

Przy ul. Senatorskiej 7, do mie- szkania Józefa Stankiewicza również włamał się złodzieje i skradli mu u- branie wartości 100 zł., gotówkę 100 zł., oraz subiektorowi Antoniemu Budnickiemu 2 garnitury, kurtkę skórzaną, pożyczkę narodową, war- tości 50 zł. i inne rzeczy, na ogólną sumę 350 zł.

SKOK Z V PIĘTRA Przy ul. Wilejskiej 29, z okna V pię- tra klatki schodowej wyskoczyła 21-letnia Józefa Smolińska, pracowni- cą domowa jednego z lokatorów tegoż domu. S. potukła się ogólnie i złamała prawą nogę. W czasie u- dzielania pomocy przez lekarza Po- gotowia, Smolińska zmarła. Przy-

czyna samobójstwa — przewlekła choroba. — Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Na rogu ul. Siennej i Zielnej, sa- mochód przejechał 68-letniego Sta- nisława Warminskiego (Chmielna 81), bez zajęcia. — Starzec doznał złamania żeber z lewej strony i le- wego obcięcia. Po opatrunku, prze- wieziono W. w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Na ul. Mińskiej, samochód przeje- chał 9-letniego Waldemara Lorenca, ucznia, (Wawerska 18). Chłopca przewieziono tymże samochodem do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie lekarz stwierdził złamanie prawej ręki i wstrząśnienie mózgu.

Na rogu ul. Zielenieckiej i Targo- wej, dostał się pod samochód 18-let- ni Romuald Grochowski, bez zajęcia, (Nowowiejska 15). G. z poranioną twarzą, klatką piersiową i prawą ręką, policjant przewiózł do szpitala Przemienienia Pańskiego.

URATOWANIE TONĄCEJ We wsi Zaczęcie, 2-letnia Zofia Werbnowska, bawiąc się na drodze, wpadła do rowu napełnionego wodą. Matka wyciągnęła dziecko, które zdążyło już napić się dużo wody. U- ratowane dziecko, matka przewiozła do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Stare pięciozłotówki

W przyszłym tygodniu kończy się ostatni termin kursowania 5 zło- tówek srebrnych starego typu, które przestaną być prawnym środkiem płatniczym. Dawne pięciozłotówki pozostaną w obiegu do poniedziałku, dn. 1 października.